Wydanie wieczorowe. Cena 10 fen.

PRENUMERATA:
Rocznie . . . . 24 mrk.
półrocznie . . . 12 mrk.
kwartalnie . . . 6 mrk.
miesięcznie. . . 2 mrk.
wraz z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed tekstem i w tekscie — wiersz 1.75 f.
Nekrologja . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpalt) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen. z wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ"
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano do 6-ej wieczór, w święta od 6. do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej codziennie, w wigilje świąt do 10 wieczór.

Łódź, Piątek, 8 Marca 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 66.

2-ga Loterja Klasyczna
na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.
23,500 zasadniczych losów, na które pada **11,750** wygranych i **10 premji.**
Opłata za cały los 24 mk. Główna wygrana **350,000 mk.**
Ciągnienie 1-ej klasy 7 i 10 maja 1918 roku, Zarząd: Warszawa, Królewska 23.

Składajmy ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie do Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wytyczne polityki polskiej.

II.

Jaki jest stosunek do wszystkich tych objawów sprawy polskiej oraz jakie stanowisko winniśmy wobec nich zająć?

Obecnie, kiedy delegacja rosyjska zgodziła się już na ultimatum niemieckie, którego artykuł 2-gi głosił, iż „Rosja zrzeka się wszelkiego mieszania się w sprawy wewnętrzne tych (t. j. leżących w ramach okupacji) obszarów, Niemcy i Austro-Węgry mają zamiar przyszłe losy tych terytorjów ustalić w porozumieniu z ludnością," jak opiewa zawarty traktat pokojowy.

Następnie powstaje pytanie, dotyczące *Chełmszczyzny*. Czy posunęło się tu coś *naprzód? Niewiele.* W parlamencie austrjackim i węgierskim mówią zgodnie dr. Seidler i dr. Wekerle, iż zadecyduje w tym względzie, zgodnie z dodatkowym porozumieniem, plebiscyt, który nawet może spowodować przesunięcie linji granicznej na wschód od określonej w traktacie z Ukrainą, iż zresztą sam traktat o tyle tylko ma siłę, o ile wszystkie jego warunki będą spełnione, t. zn., o ile Ukraina wywiąże się z przyjętych na siebie zobowiązań dostawowych. Nieoficjalne doniesienia wspominają coś niecoś nawet o linji granicznej Bugu między Ukrainą a Polską, a więc akurat o dawnej granicy Królestwa Polskiego.

Chcemy wierzyć, iż to minimum naszych żądań z tej strony zostało wreszcie przez najmiarodajniejsze sfery rządowe uwzględnione, szczególnie w Austro-Węgrzech. Ale już do wiary samej utraciliśmy zaufanie, zbyt nas bowiem boleśnie niedawno zawiodła. Dziś pragniemy więcej obowiązującej i popartej sankcją deklaracji, jasno wreszcie określającej stanowisko przynajmniej Austro-Węgier, dla których Polacy byli filarem państwowości.

W bliskiej przyszłości zapewne zawiadomi wiedeńskie Koło Polskie naród o swem stanowisku politycznem. Nie wątpimy, że mowa tam będzie i o sprawie chełmskiej i wogóle o kwestji granic...

Olbrzymiej doniosłości jest fakt, szeroko przez pisma wiedeńskie komentowany, iż rząd austrjacki zgodził się na daleko idące zmiany w konstytucji państwowej. Wobec siły stronnictw polskich w parlamencie nie ulega najmniejszej kwestji, iż da się moment ten dla nas wyzyskać! Byleby znów nie zejść na manowce doktrynerskiej polityki, a prowadzić ją trzeźwo, realnie, a z uwzględnieniem wyłącznie interesu polskiego, jedynie dla każdego Polaka świętego.

Co do kwestji litewskiej, to nie jest ona jeszcze w tym stadjum rozwojowym, by można o niej było już coś zdecydowanego w związku z polityką polską powiedzieć. Zaczekajmy a ujrzymy, jaką koleją fakty się potoczą. Tymczasem opinja polska poprzestaje na zaznaczeniu dwu swych przekonań:

1) iż wskrzeszenie państwowości litewskiej powitalibyśmy chętnie, zarówno jak i każde podźwignięcie się narodu ujarzmionego do wyżyn własnego, niezależnego życia politycznego. Samiśmy zbyt wiele pod jarzmem cierpieli, by nie odczuć pożądania wolności u innych i nie życzyć im z głębi serc polskich osiągnięcia upragnionego celu!

2) iż państwo polskie z racji wielu czynników historycznych i etnograficznych uważa za stosowne nie traktować rozwiązania litewskiej sprawy, jako rzeczy zupełnie obojętnej.

* * *

Powyższe przedstawienie faktów z zakresu polskiej polityki zewnętrznej, głównie terytorjalnej, jest tylko skreśleniem pobieżnym zagadnień; nie uwzględnia ono natomiast wielu związków, zachodzących między temi materjami. Tymczasem one to właśnie odzwierciadlają znakomicie sytuację polityczną dnia dzisiejszego. Od uzgodnienia tych problematów z *państwowem* życiem Polski zależy jej przyszły rozkwit lub uwiąd.

Przemysł łódzki a Ukraina.

Bolesny cios chwili ostatniej, który zatargał sercem narodu, fakt zamierzonego oderwania Chełmszczyzny na rzecz nowopowstającej republiki ukraińskiej odwrócił uwagę ogółu społeczeństwa naszego, jak i szczuplejszych kół polityków czy fachowców w przeróżnych dziedzinach, od pewnego korzystnego momentu, jaki na horyzoncie życia naszego zjawia się, przynosząc ze sobą rozpadnięcie się Rosji.

Nie chcemy się tu zastanawiać nad polityczną stroną kwestji, tak dla nas doniosłej, jasnem jest bowiem, że z chwilą, gdy między nami a Wielkorosją powstaje szereg państw pogranicznych, odżywa stara nasza misja dziejowa niesienia na Wschód kultury i cywilizacji zachodniej, ułatwiona złamaniem tej potencji, która tę naszą misję udaremniła, oraz faktem, że nowe twory państwowe w dobrze zrozumiałym swym interesie a także dzięki poważnym wpływom polskim na kresach prędzej czy później w stosunki ścisłe z nami wejść muszą.

Na tem miejscu poruszyć pragniemy kwestję natury dużo bardziej specjalnej. Chodzi mianowicie o korzyści ekonomiczne, płynące dla Polski z powstania nowych tworów państwowych na jej wschodniem pograniczu. Mówimy tu w tej chwili o krystalizującej się już Ukrainie w pierwszej mierze.

Przemysł polski, zwłaszcza zaś mowa tu o przemyśle tekstylnym Łodzi, w walce swej o podbój rynków wschodnich, czy to w samej Rosji, czy też dalej już w Azji, napotykał głównego przeciwnika i konkurenta w przemyśle Petersburga i Moskwy. Polityka ekonomiczna Rosji, jej gospodarka taryfowa i t. p. sprawiały, że konkurencja stawała się dla przemysłu polskiego coraz trudniejsza.

Dziś szanse przemysłu polskiego poprawiły się poważnie, akcje idą w górę, prospekty stają się jaśniejsze. Ośrodki przemysłowe Moskwy i Petersburga znajdować się będą obecnie, o ile chodzi o Ukrainę, poza granicami kraju, tak samo jak i przemysł polski. Cała możność protegowania przez rząd rosyjski swych centrów przemysłowych ustaje za jednym zamachem, a wolna konkurencja otwiera nowe pole dla polskiej przedsiębiorczości.

Ukraina przemysłu tkackiego nie posiada prawie wcale. Przed wojną 40% zapotrzebowania terytorjum obecnej Ukrainy pokrywała Łódź. Warunki więc najnowsze pozwalają rokować nadzieje, że wobec nowych konjunktur wysokość udziału przemysłu polskiego w eksploatacji ukraińskiego rynku zbytu wzrośnie jeszcze bardziej.

Nie dość na tem. Przez Ukrainę prowadzić będzie droga dla naszej handlowej i przemysłowej ekspansji na Kaukaz, do Azji Mniejszej i dalej w świat.

Rozpadnięcie się Rosji potężnej będzie dla tej naszej ekspansji poważnym plusem. *„Monitor Polski."*

Traktat niemiecko-finlandzki.

Z Berlina pod datą 7 marca donoszą:

Dzisiaj podpisano traktat pokojowy pomiędzy Niemcami i Finlandją, jak również umowę handlową i morską, oraz protokół dodatkowy do obu traktatów.

W art. 1 powiedziano, iż pomiędzy Niemcami i Finlandją stan wojny nie istnieje oraz że strony, zawierające traktat, są zdecydowane żyć nadal w pokoju i przyjaźni. Niemcy będą obstawały przy tem, by samodzielność i niezawisłość Finlandji została uznana przez wszystkie mocarstwa, natomiast Finlandja nie odstąpi obcemu mocarstwu nic ze swego stanu posiadania, ani też podobnemu mocarstwu nie przyzna żadnego serwitutu na swych terytorjach.

Następne artykuły dotyczą wznowienia stosunków dyplomatycznych i konsularnych natychmiast po zatwierdzeniu traktatu pokojowego, wzajemnego zrzeczenia się zwrotu kosztów wojennych i szkód wojennych, przywrócenia umów państwowych i praw cywilnych, wymiany jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych oraz zwrotu szkód cywilnych. Co zaś do umów państwowych, to traktaty pomiędzy Niemcami i Rosją, które utraciły już moc, mają być zastąpione nowemi, odpowiadającemi zmienionym poglądom i stosunkom. W szczególności niebawem mają być podjęte pertraktacje, dotyczące traktatu o handlu i żegludze. Narazie stosunki handlowe pomiędzy obu krajami uregulowane zostaną za pomocą umowy o handlu i żegludze. W stosunku do prawa prywatnego wraz z potwierdzeniem traktatu niniejszego upadają wszelkie prawa wojenne. Zobowiązania dłużnicze zostają przywrócone, jak również spłata zobowiązań, szczególnie zaś z tytułu długów otwartych.

Dla ustalenia szkód cywilnych ma zebrać się w Berlinie komisja, utworzona w równej liczbie z przedstawicieli każdej ze stron i członków neutralnych. O wyznaczenie członków neutralnych, a w liczbie ich i przewodniczącego ma być proszony prezydent szwajcarskiej Rady związkowej.

Jeńcy wojenni finlandzcy w Niemczech i jeńcy wojenni niemieccy w Finlandji mają być wymienieni możliwie najspieszniej, zaś zesłani stron obu lub osoby cywilne internowane zostaną odstawione do kraju.

Dalej następują postanowienia o amnestji, dotyczącej zwrotu lub zastąpienia okrętów towarzystw żeglugi itd.

Dla uregulowania sprawy alandzkiej postanowiono, iż fortyfikacje, wzniesione na wyspach Alandzkich, zostaną możliwie najspieszniej usunięte, zaś stałe niefortyfikowanie wysp tych ma być uregulowane za pomocą traktatu specjalnego.

Akty stwierdzające winny być możliwie najspieszniej wymienione w Berlinie.

Dla uzupełnienia traktatu powyższego w ciągu 4 miesięcy po jego potwierdzeniu strony, zawierające traktat, mają zebrać się w Berlinie.

Kronika polityczna.

W sprawie ostatecznego ustalenia granic między Ukrainą i Polską.

Z Wiednia donoszą: Polska agencja prasowa przytacza doniesienie jednego z pism polskich, iż rząd polski gotów jest wziąć udział w przewidzianej przez traktat pokojowy z Ukrainą komisji mieszanej dla ostatecznego ustalenia granic pomiędzy państwem polskiem a ukraińskiem.

Audjencja u cesarza Karola.

Wiedeńskie dzienniki wieczorne z dnia 7 marca donoszą:

Dzisiaj przed południem został przyjęty na audjencji przez cesarza Karola zarząd Koła polskiego.

Uchwalenie prowizorjum budżetowego w Austrji.

Z Wiednia donoszą:

W parlamencie w dalszym ciągu drugiego czytania prowizorjum budżetowego minister skarbu wyłożył konieczność uchwalenia kredytów wojennych.

Przed głosowaniem nad prowizorjum budżetowem prezes Koła Polskiego złożył oświadczenie, iż polacy na znak protestu przeciwko zwalczanej przez nich polityce, która obraża uczucia i interesy życiowe narodu polskiego, odmawiają rządowi austrjackiemu swych głosów dla prowizorjum budżetowego, że jednak ufają udzielonemu im przez instancję najwyższą zapewnieniu, iż wejdzie w siłę i zostanie utrzymana polityka cesarza Franciszka Józefa. Polacy, ażeby odwrócić od ludności niebezpieczeństwo stanu, związanego z pominięciem parlamentu, wstrzymają się od głosowania.

§ 1, zawierający ogólne pełnomocnictwa na wydatki i wpływy przyjęty zosta 240 głosami przeciwko 121. Głosował za nim również niemieccy demokraci socjalni i ukraińscy, zaś przeciwko niemu—czesi, słowianie południowi i polscy demokraci socjalni.

§ 2, zawierający wydatki wojenne, przyjęty został 203 głosami przeciwko 161. Przeciwko niemu prócz posłów wyżej wymienionych głosowali również niemieccy demokraci socjalni.

§ 3, dotyczący 6 miljardów kredytu, został przyjęty w głosowaniu imiennem 203 głosami przeciwko 165.

Prowizorjum budżetowe zostało uchwalone również następnie w trzeciem czytaniu, poczem posiedzenie zamknięto.

Porozumienie austrjacko-niemieckie co do Ukrainy.

Biuro Wolffa donosi z Wiednia:

Pomiędzy rządem niemieckim a austrjacko-węgierskim osiągnięto porozumienie co do „modus procedendi" w sprawie gospodarczych stosunków Ukrainy.

Początkowo istniał zamiar podziału Ukrainy na sfery gospodarcze, jednakże idea ta została przez oba rządy odrzucona. Zakup i transport zapasów odbywać się będzie wspólnie. Ludność zachowuje się wszędzie przychylnie i okazuje swoją pomoc, gdzie ona jest potrzebną.

Przy obliczaniu zapasów takie zadawalniające stanowisko ludności bardzo się przydało. W istocie też stwierdzono bardzo duże zapasy. Przed przybyciem pierwszych transportów trzeba jeszcze wykonać olbrzymią pracę.

Tymczasem stwarza się warunki techniczne i gospodarcze, mające na celu nieprzerwane transportowanie zapasów, a wobec tego można mieć uzasadnione widoki że w niedalekiej przyszłości nastąpi trwałe polepszenie stosunków aprowizacyjnych.

Pokój z Rumunją a niemieckie interesy.

Berlińskie doniesienia omawiają sprawę pokoju z Rumunją i zaznaczają, że przy pertraktacjach należy położyć główny nacisk na stosunki gospodarcze, t. j. na udział Niemiec w przemyśle nafcianym i na zabezpieczenie sobie nadwyżki zboża rumuńskiego. Odszkodowań w gotówce Niemcy nie będą żądać, natomiast wyrównane zostały rekwizycjami, wysokość których dochodzi do jednego miljarda.

Rosja i Finlandja.

Podług lewicowo-socjalistycznej gazety „Socjal-demokraten", w dniu 1 marca podpisano w Smolnym instytucie umowę, która reguluje stosunki między Rosją i Finlandją.

Rosja ustępuje Finlandji całą nieruchomą własność, jakoto: gmachy, fabryki, telegrafy, linje kolejowe, zarekwirowane okręty i twierdze, także obszary na morzu Lodowatym. Finlandja ustępuje Rosji kolej żelazną Valkassari do Petersburga, jak również kabel telegraficzny do Rosji.

Twierdza Ino pozostaje rosyjską. Rosja daje robotnikom finlandzkim wszystkie prawa a Finlandja gwarantuje rosyjskim wszystkie ulgi.

Oprócz tego Rosja odwołuje wszystkie swe wojska z Finlandji. Dokument ten został podpisany przez wydział komisarjatu finlandzkiego dla spraw zagranicznych. Rozchodzi się w danym razie o umowę między rosyjskim i finlandzkim socjalistycznym rządem w Helsingforsie.

Po zawarciu pokoju z Rosją.

Z Berlina donoszą: Demobilizacja armji rosyjskiej postępuje naprzód, mimo to, dochodzą wiadomości z różnych miejscowości Rosji o wezwaniach do prowadzenia dalszej walki. Wezwania takie wydali komisarze ludowi w Charkowie, w Moskwie; naczelni dowódcy na Ukrainie w Rumunji i w okręgu Donieckim. Również naczelny wódz Krylenko żąda dalszego prowadzenia walki bez względu na zawarcie pokoju.

W Charkowie ogłosił naczelny wódz, że rozkaz powstrzymania działań wojennych odnosi się tylko do północnego i zachodniego frontu.

Czy pokój z Rosją się utrzyma.

Według „B. Z. am Mittag" z dzienników duńskich „Extrabladet" i „Nationaltidende" sceptycznie się zapatrują na zawarcie pokoju.

„Nationaltidende" widzi niepewność pokoju w tem, że niewiadomo, kto będzie w Rosji panował w przyszłości, dalej zaś w tem, czy Rosja obecna istotnie potwierdzi za dwa tygodnie zawarty traktat pokojowy.

Jak się zdaje, władza wymyka się z rąk bolszewikom — i jest conajmniej rzeczą wątpliwą, czy w Rosji zwycięży partja pokojowa, czy też partja wojenna i wreszcie, czy nie wystąpi teraz reakcja. Nie darmo w Londynie i Paryżu próbują teraz bronić ex cara przed zarzutem, że chciał zdradzić sprawę koalicji.

Dlatego też jest jeszcze sprawą sporną, czy traktak pokojowy, istotnie doprowadzi do pokoju pomiędzy Rosją i czwórprzymierzem.

Przeniesienie rządu do Moskwy.

Wieczorowe dzienniki petersburskie potwierdzają decyzję rządu, aby bez względu na podpisanie traktatu pokojowego, kontynuować dalej przenoszenie państwowych instytucji do Moskwy i Niżniego Nowgorodu. Rozpoczęto już przenoszenie komisarjatów spraw zagranicznych, komunikacji i finansów. Rząd wyda wkrótce oświadczenie w tej sprawie, wykazując, że jest to niezbędnem, aby przenieść stolicę do Moskwy, ponieważ jest niemożliwem pozostawić stolicę na samej granicy państwa, tembardziej jeżeli Petersburg ogłoszony będzie, jako wolny port.

Podług depeszy Havasa z dnia 5-go marca, rosyjska delegacja pokojowa powróciła do stolicy 6 marca i w tymże dniu wieczorem zdała sprawozdanie centralnemu komitetowi sowjeta. Tekst traktatu pokojowego będzie prawdopodobnie ogłoszony w dniu dzisiejszym. Podług ostatnich komunikatów, na wszystkich frontach bojowych powstrzymano działalność nieprzyjacielską.

Na północy zatrzymali się Niemcy na linji Narwa-Psków-Witebsk-Oracha.

Ludność Petersburga opuszcza stolicę masowo. Ponieważ środki przewozowe są niedostateczne, przeto b. wielu mieszkańców udaje się do innych miejscowości nie kolejami żelaznemi, lecz na wozach a nawet na pieszo.

„Vorwärts" odpowiada Sokolnikowowi.

„Vorwärts" omawiając „ostatni akt tragedji" na wschodzie pisze o sprawozdaniu z posiedzenia, na którem podpisano pokój z bolszewicką Rosją:

„W tem sprawozdaniu przeżywamy raz jeszcze ostatnie burze nie wielkiego narodu, od którego nigdy nie oddzielała nas nienawiść, przeciwko uciskającym postanowieniom traktatu, który sami potępiamy w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Oświadczenie przedstawiciela Bułgarji dowodzi, że to uczucie nie było zupełnie obcem także dyplomatom czwórprzymierza. Tonczew powiedział, że przyjechano do Brześcia, aby zawrzeć trwały pokój, nie zaś aby rzucać ziarna przyszłych wojen.

Dalej „Vorwärts", zaznaczywszy gorzkie zarzuty, które przywódca delegacji rosyjskiej, Sokolnikow, stawiał robotnikom niemieckim, pisze, że pan Rozenberg nie był powołany do odpowiadania na to w imieniu *robotników niemieckich*, Robotnicy niemieccy nie stoją za p. Rosenbergiem i za polityką, którą on prowadzi.

„Vorwärts" *stwierdza, że ten pokój* nie dał powodzenia socjalizmowi żadnego kierunku. Socjalizm niemiecki nie zdołał przeszkodzić, pomimo szczerego zamiaru, aby zawarto pokój pojednawczy. Bolszewicy nie byli w stanie swemi metodami urzeczywistnić pokoju demokratycznego.

Zarzuty Sokolnikowa wymierzone są przeciwko robotnikom niemieckim wogóle. Oni, według niego powinni byli wywołać walkę rewolucyjną, aby w ten sposób przeprowadzić pokój demokratyczny. Ale do takiej walki brakło wszelkich przesłanek, przedewszystkiem zaś w umysłach samych robotników niemieckich. Robotnicy niemieccy mówią sobie, że wskutek walki rewolucyjnej urzeczywistnionoby nie pokój demokratyczny, ale pokój przemocy na rzecz koalicji, to zaś jest pokój, którego najmniej pragną robotnicy niemieccy.

Wobec tego robotnicy niemieccy nie mogli prowadzić innej polityki, niż socjalizmu niemieckiego...

Wreszcie „Vorwärts" występuje przeciwko polityce bolszewików, którzy nie zdołali przeszkodzić pokojowi, zawartemu na koszt własnego kraju. Sokolników żąda od nas tego, czego zrobić nie możemy, co każdy kraj może zrobić tylko dla siebie — kończy „Vorwärts"— Rosji mogła pomódz tylko Rosja.

Polityczna kwarantanna.

„Oesterr. Morgenztg." donosi:

Do Koloszwaru przybyło dotąd 1,600 żołnierzy z niewoli rosyjskiej. Odbędą oni 4-tygodniową kwarantannę.

„Az Est" przynosi następujące oświadczenie pewnego oficera z tego powodu: Kwarantanna potrzebna jest nie tylko ze względów zdrowotnych, ale z tego powodu, że ma zapobiedz szerzeniu rosyjskich idei przewrotowych w państwie austrjacko-węgierskiem. U wielu żołnierzy znaleziono broszury, które popularyzują poglądy bolszewików.

Do czego potrzebnym jest transport wojsk sprzymierzonych do Odesy?

Warunek, aby Rumunja pod względem technicznym wspierała transporty wojsk sprzymierzonych do Odesy, okazuje się niezbędnym dla zabezpieczenia ogromnych zapasów zboża, znajdujących się pod Odesą, nad Wołgą i Dnieprem.

Zboże to będzie dostarczone do ujścia Dunaju i następnie tą drogą przesłane państwom centralnym.

Zadania akcji japońskiej.

Według „Berliner Neueste Nachrichten" „Matin" pisze:

W chwili, kiedy propaganda maksymalistów bierze górę, Syberja przygotowuje się do zajęcia zapasów, które Japonja zgromadziła dla rządu rosyjskiego.

Pewnem jest, że gdyby ta zdobycz wpadła w ręce maksymalistów, to stałaby się łupem wroga. A więc jest obowiązkiem sprzymierzonych strzedz tych rzeczy, które były przeznaczone dla rządu sprzymierzonego. Japonja mogłaby wystąpić sama, ale ona woli czynić to w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Rząd maksymalistów przez podpisanie haniebnego pokoju pogwałcił traktaty. Wystąpienie potężnej armji japońskiej jest naturalnym środkiem postępowania koalicji w Rosji.

Żądanie Japonji zostanie dokonane, skoro ona odeprze dłoń, którą Niemcy położyły na Rosji i Azji, gdyż wtargnięcie Niemiec do Rosji zburzyło równowagę mocarstw azjatyckich.

Współdziałanie Chin z Japonją.

„Daily Mail" donosi z Tientsinu, że chiński gabinet zadecydował, aby Chiny współdziałały z Japonją. Pekin wkrótce wyśle pełnomocników do Japonji, aby się naradzić w sprawach militarnych. Również żądają Chiny, aby Japonja wysłała do Pekinu delegatów wojskowych.

Zbiegłe krążowniki.

Z Helsingforsu donoszą, że dnia 27-go lutego przybyły tam 4 krążowniki rosyjskie, które zdążyły zbiedz z Rewla przed zajęciem tego miasta przez wojsko niemieckie.

Przeciw zwrotowi niemcom kolonji.

Biuro Reutera donosi z Sydneju:

Tutejszy japoński konsul generalny oświadczył, że Japonja przyłącza się do żądania Australji i Nowej Zelandji, by niemcom nie zwrócono kolonij.

W przeciwnym razie nie posiadanoby żadnych gwarancji, iż przyszły pokój będzie trwały.

Irlandja państwem związkowem.

Z Rotterdamu:

„Daily Telegraph" donosi, że, gdyby prace konwentu irlandzkiego dały rezultat pomyślny, rząd próbować będzie pozyskać parlament dla projektu utworzenia z Anglji i Irlandji państwa związkowego.

Komunikat francuski.

Na północ od Chemin des Dames i na wschód od od Courey udał się francuzom atak na nieprzyjacielskie rowy strzeleckie, przyczem uprowadzono jeńców. Na prawym brzegu Mozy działalność artyleryjska w okolicy Caurieres i lasu Chaume była gwałtowna. Przy tej ostatniej miejscowości niemcy wykonali dziś rano atak, który odparty został po gwałtownej walce.

Inna próba natarcia w lesie Chevalier nie udała się zupełnie, przyczem francuzi wzięli jeńców.

W Lotaryngji odparto atak niemiecki, wykonany przeciwko odcinkowi rowów, obsadzonych przez amerykanów. Operujące w tej samej okolicy patrole sprzymierzonych wzięły do niewoli jeńców. W Wogezach wróg daremnie usiłował dojść do naszych linji.

(Wieczorny).

W ciągu dnia odbywała się gwałtowna walka artyleryjska na prawym brzegu Mozy szczególniej w okolicy Bois des Fosses. W Wogezach ożywiona działalność artyleryjska niemców. Tak samo w odcinku Voilu, Ban de Sept i przed Hilsenfirst. Na pozostałym froncie nic szczególnego.

Napad lotniczy na Nancy.

Bern 7 marca.

Paryskie dzienniki komunikują, że w nocy z 26 na 27 lutego między godziną 6-ą wieczorem a północą niemieckie latawce przedsięwzięły atak na Nancy. co spowodowało znaczne straty w mieście i w okolicy. Około 10 osób zostało zabitych. W mieście powstało dużo pożarów. W wielu miejscach zawaliły się domy.

Podług „Journal'a", prawie wszystkie części miasta ucierpiały od tego ataku.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Na północnym zachodzie od Dixmuiden nasze oddziały bojowe z ataku na 2 folwarki belgijskie uprowadziły 3 oficerów 114 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Działalność artyleryjska ożywiła się w wielu odcinkach. Wielokrotnie odparto angielskie natarcia wywiadowcze.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Artylerja francuska *rozwinęła* w wielu punktach frontu ruchliwą *działalność*. Na północnym zachodzie od Avocourt oddziały bojowe wtargnęły na stanowiska francuskie i powróciły po gwałtownej walce z 27 jeńcami, zburzywszy wiele ziemianek

—

W walce powietrznej zestrzelono wczoraj 19 *samolotów nieprzyjacielskich* i dwa balony na uwięzi.

Kapitan v. Tutschek odniósł 26 *zwycięstwo* w powietrzu.

Bomby, *rzucone przez* lotników angielskich *na lazaret* w Tourcoing pozabijały *wielu mieszkańców* francuskich.

—

Z pozostałych terenów *walk nic nowego*.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

WĘGRZY o POLSCE.

Hr. Juljusz Andrassy pisze w „Deli Hirlap" o swych konferencjach z szeregiem polskich polityków, którzy ostatnio bawili w Budapeszcie. Czytamy tam między innemi:

„Każdy wie, że oddawna byłem za takiem rozwiązaniem sprawy polskiej, by Polskę, pozostawiając jej prawnopaństwowość, przyłączyć do nas. Książę Radziwiłł, który zna to stanowisko moje, zwrócił się do mnie z tej racji i odbył ze mną *konferencję o sytuacji obecnej, która* niestety jest bardzo trudna i zawikłana. Nie chcę dziś więcej w tej sprawie mówić, jak tylko pragnę zaznaczyć, *że stoję bez zmiany na tem samem stanowisku* i uważam, iż w interesie Monarchji i Węgier leży zadowolenie narodu polskiego".

W tem samem wyżej wspomnianem piśmie pisze członek Izby Panów, Wojciech Berzeviczy, również odwiedzony przez bawiących w Budapeszcie Polaków:

„W ostatnich dniach odwiedził mnie ks. Lubomirski, dalej p. Biliński, hr. Adam Ronikier, ks. Radziwiłł i radca miejski Simon. Zwrócili się wszyscy do mnie, jako do przewodniczącego zagranicznej komisji delegacji węgierskiej, aby mnie poinformować o szeregu kwestji. Konferencje nasze miały charakter czysto informacyjny. Panowie ci mówili o *życzeniach* kół politycznych polskich, *o poszczególnych gwarancjach, ja o tem, jak możemy im pomódz. Potem* rozmowa zeszła na konkretne sprawy przyszłego państwa polskiego. O rozmowie tej narazie nie mogę nic bliższego powiedzieć.

Panowie polscy spotkali się u nas wszędzie z najszczerszemi sympatjami, co należy uważać za pewną zapowiedź przyszłej harmonijnej współpracy".

Ze świata.

Wybuch gazów w kopalni soli.

Jak się dowiaduje „Il. Kur. Codz.", kopalnia soli Lacku (obok *Przemyśla*), *stała się* d. 27 lutego miejscem niebywałej katastrofy.

Wskutek wybuchu gazów (prawdopodobnie węglowodoru) zginął naczelnik kopalni, starszy radca górniczy, Zygmunt Heyda, urodzony w Wieliczce. Pierwsza depesza, otrzymana w Krakowie, nie podaje rozmiarów nieszczęścia, które musiało dotknąć także wielu górników.

Kopalnia w Lacku należała do rzędu tych dawnych, w których przez czas długi wytwarzano solankę t. zw. „dzikiem ługowaniem", to jest napuszczaniem do kopalni wody słodkiej, bez względu na następstwa, co utrudniało późniejszą prawidłową odbudowę.

Z pobytu delegacji oficerskiej w Warszawie.

W środę dn. 6 marca o godz. 9 rano, w koszarach przy ul. Ciepłej odbył się przegląd kompanji garnizonowej legjonowej. Na przegląd przybyli: p. Józef Ostrowski, czterej oficerowie delegaci gen. Dowbora-Muśnickiego, inspektor piech. wojsk polskich, gen. Barth; trzej pułkownicy Januszajtis, Minkiewicz i Berbecki, płk. arm. niemieckiej Nethe i szereg wyższych oficerów garnizonu warszawskiego.

Po przeglądzie i wykonaniu kilku ćwiczeń w szyku zwartym, do żołnierzy kompanji garnizonowej przemówił p. Józef Ostrowski. Pułk. Malewicz, dowódca artylerji w korpusie gen. Muśnickiego w dłuższej przemowie, zwróconej do żołnierzy, podkreślił, iż przyszedł wreszcie dzień, w którym żołnierze polacy, wydzieleni z armji rosyjskiej, stanęli wespół z oddziałami legjonów z Królestwa pod rozkazami Rady Regencyjnej i czują się od dziś jedną wielką żołnierską rodziną powstającej Ojczyzny. Okrzykiem na cześć Rady Regencyjnej i rządu polskiego zakończył swoje przemówienie gen. Malewicz.

Tegoż dnia o godz. 10 rano kapelan Wojsk Polskich, ks. Wiśniewski, odprawił w kościele garnizonowym przy ul. Długiej nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bolesława Mościckiega, pułkownika i poległych w walce z bolszewikami jego towarzyszów broni.

Po środku, przepełnionej wojskowymi i cywilnymi przedstawicielami najszerszych warstw społeczeństwa, świątyni ustawiono otoczony krzewami i światłem katafalk żałobny, a na nim trumnę z krzywą ułańską szablą na wieku. Straż honorową wokół katafalku pełnili ułani polscy z lancami o polskich chorągiewkach.

Przed ołtarzem zajęli miejsca członkowie Rady Regencyjnej, ks. Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski, a za nimi generał armji austrjackiej Rozwadowski; delegaci Polskiego Komitetu Wojskowego i Korpusu generała Dowbora-Muśnickiego pułk. Malewicz, pułk. Tupalski, por. Raczkiewicz i por. Szebeko, oraz niemal cały w komplecie korpus oficerski Wojsk Polskich z pułk. Berbeckim na czele. Po przeciwnej stronie stanęła delegacja z Wilna, tudzież przedstawiciele wszystkich władz polskich, a więc: Ministerstw i Depertamentów; obecni też byli przedstawiciele władz okupacyjnych cywilnych i wojskowych.

Egzekwje w końcu nabożeństwa odprawił ks. kapelan Antosz, który też wygłosił słowo Boże, podnosząc w niem miłość Ojczyzny, aż do ofiary z życia, jako największą z cnót polaka.

Podczas Mszy św. na chórze grała orkiestra wojskowa polskiego garnizonu wojskowego. Na zakończenie świątynia rozbrzmiała hymnem „Boże coś Polskę", odśpiewanym unisono przez tysiące głosów wraz z ostatnią zwrotką, śpiewaną poraz pierwszy w Wilnie w dn. 5 listopada 1916 roku, a rozdaną przez delegację z Wilna.

—:—

Po czterodniowym pobycie w Warszawie delegaci gen. Dowbora-Muśnickiego wyjechali do Bobrujska do głównej kwatery naczelnego dowództwa pierwszego korpusu polskiego. Delegaci spędzili wieczór na pożegnalnej wieczerzy w hotelu Bristol w gronie byłych i obecnych przedstawicieli polskich władz rządowych i oficerów.

W przemówieniach podkreślano nierozerwalną łączność wojska polskiego z tej i z tamtej strony i wyrażono życzenia rychłego powrotu polskich sił zbrojnych do kraju.

Delegaci przekonani są, że w ciągu dni trzech uda im się dotrzeć do kwatery generała i zdać mu szczegółowe sprawozdanie z poważnej misji nawiązania bezpośredniego kontaktu z krajem i jego naczelnemi władzami. Wiozą oni dyrektywy Rady Regencyjnej, otrzymane w szeregu audjencji.

Zrana uczestniczyła delegacja jeszcze w mundurach dawnej formy — rosyjskiej w nabożeństwie żałobnem za pułk. Mościckiego. Popołudniu pułkownicy Tupalski i Malewicz oraz por. Raczkiewicz przebrali się już w siwe uniformy legjonowe, w których też odjechali z przekonaniem, że pierwsza ta podróż przez niedawny front bojowy nie będzie ostatnią.

—:—

Jak słychać, spodziewany jest wkrótce przyjazd do Warszawy dowódcy korpusu polskiego gen. Dowbor-Muśnickiego.

—:—

Z opowiadań delegatów armji gen. Dowbór-Muśnickiego, którzy bawili w Warszawie, należy podać kilka najważniejszych szczegółów, dotyczących stanu wojsk polskich w Rosji.

Oddziały polskie, jako większe jednostki wojskowe, powstawać poczęły w czasie rządów Kiereńskiego, na tle ówczesnych prądów politycznych. Powstały one w kilku punktach geograficznych, a rządy bolszewików, które niebawem się rozpoczęły, przeszkadzały, jak jeno mogły, połączeniu się tych oddziałów.

Obecnie istnieją zatym trzy większe polskie jednostki wojskowe, a mianowicie armja Dowbór-Muśnickiego z główną kwaterą w Bobrujsku, licząca z górą 18 tysięcy dobrze wyekwipowanych żołnierzy. — Armja ta jest doskonale zaopatrzona w żywność, posiada obfity zapas amunicji, karabinów zapasowych, wszelkich materjałów wojennych, oraz kilka miljonów rubli.

Drugi oddział liczący ponad 10,000 ludzi obozuje w okolicy Równa, trzeci wreszcie w liczbie 20,000 karabinów pod wodzą Michelisa operuje na Ukrainie.

Wojsko polskie, ja kolwiek nie miało ścisłego ze sobą kontaktu, działało na ogół jednolicie.

Nie mieszało się ono w wewnętrzne spory rosyjskie, upatrując główny cel swej działalności w ochranianiu majątków polskich. W całym szeregu wypadków oddziały polskie wystąpiły przeciwko gwardjom bolszewickim z całą energją, broniąc skutecznie mienia polskiego przed grabieżą. To właśnie ściągnęło na nich nienawiść bolszewików.

Obecnie armja Dowbór-Muśnickiego działa w ścisłem porozumieniu z armją niemiecką na zasadach równorzędności. Posiada ona swój odcinek na przestrzeni 5 powiatów, gdzie sprawuje zarząd wojskowy, utrzymując ład i porządek. Stan wojsk jest wzorowy. W szeregach panuje dyscyplina i karność. Oficerów jest znaczny nadmiar, tak że musiano utworzyć osobne oddziały oficerskie t. zw. „Legje podchorążych". Natomiast daje się odczuwać brak oficerów sztabowych.

Obecnie armja polska spełnia powierzone sobie zadanie w nadziei, że z nastaniem normalnych warunków, powróci do kraju, gdzie wraz z istniejącem wojskiem polskiem stanowić będzie kadry przyszłej armji polskiej.

Dnia 7 Marca b. r. zmarła opatrzona Świętymi Sakramentami

ś. † p.

TEOFILA JEZIERSKA

była nauczycielka, przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 9 b. m. po nabożeństwie tegoż dnia, które ma się odbyć o godzinie 10-ej zrana w kaplicy Przytułku, Dzielna № 52.

O czem zawiadamia znajomych i przyjaciół

Zarząd Przytułku starców i kalek.

Wiadomości bieżące.

— Gen. Zieliński.

Dzienniki galicyjskie donoszą, że gen. Zieliński, komendant Legjonów polskich po opuszczeniu Kołomyji znajduje się obecnie w Huszt na Węgrzech.

— Ogłoszenie wojenne.

W urzędowym organie powiatu Bytomskiego (Górny Sląsk) wydrukowano następujące ogłoszenie:

„Pragnę zamienić parę eleganckich bucików damskich nr. 38 na żywą gęś dobrze odżywioną. Oferty składać można" i t. d.

— Trzy rodzaje ceny rubla w Rosji.

Przybyła do Sosnowca z Rosji osoba opowiada, że w Petersburgu, naprzykład, dorożkarze oceniają wartość pieniędzy tak: za kurs jazdy w monecie przedrewolucyjnej — 5 rb., w monecie Kiereńskiego — 10 rub., a w monecie bolszewickiej — rubli 15!

Ten sam stosunek utrzymuje się w całej Rosji, co świadczy o niezbyt wielkiem zaufaniu ludności do bolszewików.

— Pożar Żytna.

Z Radomska donoszą, że od wtorku wieś Żytno stoi w płomieniach. Dotychczas spłonęło przeszło 80 domów. Pożaru do ostatniej chwili nie zdołano opanować, chociaż na miejscu czynnych jest 9 straży ogniowych z okolicy. Ustalono również ofiary w ludziach. Dotychczas odgrzebano z pośród zgliszcz 2 ciała, mężczyzny i kobiety. Pozatem wiele osób odniosło obrażenia. Komendant okręgowy Radomska ofiarował 20000 koron na poszkodowanych.

— Ze Stow. naucz. pol. oddział łódzki.

Wczoraj pod przewodnictwem dyr. Klossa odbyło się 10 posiedzenie sekcji połączonych, na którem dyr. Czeraszkiewicz wygłosił referat „Szkoła a Harcerstwo", w którym starał się podkreślić ujemne strony organizacji harcerskich w stosunku do szkoły i rodziny. W wywiązanej dyskusji zabierali głos pp.: Knothe, Szymankiewicz Tulin, Holcgleber i inni. Na innym punkcie widzenia stanęli pp.: dr. Mikulski i p. Hirszel; dr. Mikulski zgłosił specjalny referat w tej sprawie, który wygłosi w najbliższej przyszłości.

— Ze Stow. Nauczycielstwa Polsk.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu łódzkiego Oddziału Stow. nauczycielstwa Polskiego, przewodniczący p. dyr. W. Kloss zakomunikował zebranym, iż celem ułatwienia nauczycielstwa szkół miejskich skorzystania z organizowanych przez Stowarzyszenie wykładów z Historji Polskiej prof. H. Mościckiego z Warszawy. Magistrat na ręce p. inspektora szkół Grabińskiego asygnował 1,000 mk. na opłatę za uczęszczanie na wykłady za mniej zamożnych nauczycieli.

Wobec idącej w odwłokę sprawy uporządkowania parku „Źródliska" i zmiany go na ogród botaniczny oraz miejsce zabaw dla młodzieży szkolnej, zarząd Stow. uprosił starszego ogrodnika miejskiego, p. Ciszkiewicza, o udzielenie wyjaśnień w sprawie złożonego przezeń w tym względzie projektu. Po wysłuchaniu wyczerpującego referatu zarząd Stow. jednomyślnie przyszedł do przekonania, że: 1) założenie w Łodzi parku, który odgrywałby w naszem mieście rolę spełnianą w Warszawie przez Ogród Botaniczny, jest ze wszech miar pożądane; 2) że taki park, gdzie młodzież zbierałaby się dla godnej rozrywki, a jednocześnie zaznajomiałaby się z życiem roślin, oddałby niemały pożytek młodzieży, kształcącej się w szkołach średnich.

Wobec tego zarząd Stow. zwrócił się do magistratu z wyrazem następującej opinji: 1) magistrat położyłby wielką zasługę dla szkolnictwa krajowego i młodzieży naszego miasta, gdyby doprowadził do urzeczywistnienia projekt założenia parku botanicznego „Źródliska".

W interesie naszego szkolnictwa leży, aby park ten jak najprędzej do użytku młodzieży szkolnej mógł być oddany. (i)

— Z Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły Handlowej Kupiectwa Łodzkiego.

Onegdaj o godz. 6-ej wieczorem odbyło się ogólne zebranie roczne Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów 8 klas. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi. Zebranie zagaił p. dyr. W. Kloss.

Na przewodniczącego powołano p. Bernarda Heimana, który zaprosił na sekretarza prof. Pawła Macińskiego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania ogólnego, zapoznano zebranych ze sprawozdaniem z działalności Tow. za rok 1916/17. Okazuje się, że w roku sprawozdawczym zarząd Tow. pomocy odbył 6 posiedzeń, które częściowo poświęcone były dokonaniu podziału pomiędzy petentów zwolnień od wpisu, częściowo obmyślaniu i organizowaniu dochodowych przedsięwzięć na rzecz Towarzystwa, wreszcie załatwieniu spraw bieżących.

Ze środków swych Towarzystwo pomocy wydało zapomogi w różnej wysokości 27 uczniom, opłaciło wpisy szkolne za 138 uczniów szkoły w I-ym półroczu i 162 uczniów w II-im półroczu szkolnem na ogólną sumę łącznie z zapomogami 3,142 rb. 75 kop. i 8,005 mk. 50 fen.

Rok sprawozdawczy był niezmiennie trudnym pod względem zdolności płatniczej uczniów, co musiało paść ciężkiem brzemieniem na Towarzystwo pomocy. Pragnąc podołać temu zadaniu, Towarzystwo uciekało się do wyszukiwania różnych źródeł dochodowych.

Na posiedzeniu dnia 18 października 1916 r., na wniosek pani mecenasowej Rossmanowej zarząd postanowił zorganizować wspólnie ze szkołą „Uczelni" i szkołą Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej" sprzedaż chorągiewek żałobnych w dn. 1 i 2 listopada. Wpływ stąd osiągnięty w ogólnej wysokości 2,144 rb. 69 kop., 1,282 mk. 23 fen. i 28 kor. 20 hal. podzielony został pomiędzy trzy miejscowe męskie szkoły społeczne.

Z powyższej sumy na rzecz Towarzystwa pomocy 8 kl. Wyższej Szkoły Realnej z Wydziałem Handlowym Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, proporcjonalnie do liczby 663 uczniów tej szkoły, przypadło 1,031 rb. 62 kop., 616 mk. 51 fen. i 13 kor. 46 hal.

Drugim wprowadzonym w życie środkiem zasilenia funduszów Tow. było wzięcie kinematografu „Odeon" na szereg przedstawień z przeznaczeniem czystego zysku na rzecz Towarzystwa. W sprawie tej odbył się szereg pań opiekunek i zaproszonych osób, które łaskawie wzięły na siebie trud zorganizowania i przeprowadzenia całej akcji.

Jakkolwiek Tow. pomocy nie było w możności całkowicie sprostać ogromowi potrzeb, wywołanych ogólnym kryzysem dochodzącym w roku sprawozdawczym do najwyższego napięcia, przecież mogło okazać wydatną pomoc niezamożnej uczącej się młodzieży, dzięki ofiarności ludzi dobrej woli.

Sprawozdanie finansowe wykazuje, że prócz składek członkowskich wpłynęło od instytucji i osób 486 rb. oraz 1,289 mk.

Bilans rachunków zamknięto cyfry 17,786 rb. i 26,024 mk. 98 fen.

Towarzystwo liczy w chwili obecnej 3 członków honorowych, 189 rzeczywistych i 15 protektorów, razem 207.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przyjęto protokół Komisji rewizyjnej, poczem przystąpiono do wyborów.

Na miejsce ustępujących po 3-ch letniej kadencji urzędowania wybrani zostali ponownie do zarządu: pp. dr. Józef Konic, ks. Bronisław Siennicki i Juljusz Jarzębowski.

Również wybrano do Komisji rewizyjnej ponownie pp. Izydora Zanda, Zygmunta Wainreba i Zenona Kona (jako członków) oraz Stanisława Lipińskiego i Józefa Adamowicza (jako zastępców).

— Z kursów handlowych.

(i) Wczoraj wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 108, odbył się akt zakończenia półrocznych kursów handlowych przy Stow. handlowców polskich.

W obecności ciała pedagogicznego, do zgromadzonych słuchaczów kursów przemawiał wiceprezes zarządu p. Bolesław Kotkowski, wzywając do pracy moralnej nad odrodzeniem naszego rodzimego handlu i przemysłu, wychodząc z założenia, że handlowiec polski winien pracą sumienną, inteligencją i znajomością rzeczy współzawodniczyć z obcymi o należne im stanowisko w świecie handlowym.

Następnie przemawiał kierownik kursów p. Eugenjusz Kulej.

W imieniu słuchaczów kursów przemawiał p. Michał Frankowski.

Rozdaniem świadectw z ukończenia kursów zajął się p. Kulej. Otrzymali je: Walerja Burska, Henryk Burski, Jan Czechowski, Antoni Fiks, Michał Frankowski, Zofja Frydryszakówna, Jerzy Goldman, Szymon Kaliński, Kazimierz Łatkowski, Teodor Michaelis, Eugenja Nowicka, Marjan Pietsch, Władysław Stępień, Adam Wdowiak, Stanisława Wentkowska, Konrad Wiszniewski, Alfons Szczygielski, Kazimiera Modrówna, Regina Morawcówna i Józef Nowaczyk.

Ogółem liczba słuchaczów na kursach handlowych wynosiła 35, do egzaminów przystąpiło 25, otrzymało zaś świadectwa 20.

Słuchacze kursów złożyli mk. 32, zebrane pomiędzy sobą, na polskie szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie; suma ta uzupełniona została kwotą rb. 20, złożoną w roku ubiegłym przez byłych wychowańców tychże kursów do dyspozycji zarządu Stow. handlowców polskich.

— Zjazd Koła Okręgowego P. M. Sz.

Zjazd Koła Okręgowego odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 2 i pół. popoł. w Domu Ludowym (Przejazd 34), a nie w Towarzystwie Krajoznawczem.

— Czytanka dla dzieci.

W sobotę 9 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się czytanka dla dzieci w Towarz. Krajoznawczem na temat: „Przygody ziarnka", którą wygłosi panna Zdrojewska.

— Z Kochanówki

W niedzielę 17 marca o godz. 4 po południu w szpitalu „Kochanówka", od-

będzie się przedstawienie teatralne na benefis reżysera miejscowej drużyny amatorskiej p. Włodzimierza Stybla przy łaskawym współudziale: p. R. Bilikiewiczówny — śpiew solowy. Pana J. Keltera — artysty opery oraz z udziałem sił miejscowych muzycznych i dramatycznych.

— Podział pieniędzy zapomogowych z Rosji.

Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem radnego p. Stanisława Jarocińskiego odbyło się posiedzenie komitetu podziału pieniędzy zapomogowych z Rosji.

Podzielono 27,4000 mk. między różne stowarzyszenia. (*)

— Pokaz ogrodniczy.

W niedzielę 10 marca o godz. 3 po południu, w parku miejskim im. Staszica przy ulicy Dzielnej, odbędzie się pokaz ogrodniczy mnożenia roślin szklarniowych.

Prelegentem będzie p. J. Modrzejewski.

Wejście na pokaz dla amatorów po 50 fen., zaś dla uczniów szkół po 10 fen.

— Pożar.

(*) Dziś w nocy o godz. 2-ej wybuchł pożar w mieszkaniu właściciela domu przy ulicy Benedykta 45 Fejfra, z powodu mocno rozpalonego pieca zapaliła się ściana i sufit.

Zawezwano I i II oddziały straży ogniowej, lecz czynny był tylko oddział II. Po wyłamaniu części sufitu, oraz zalaniu wodą, ogień po półgodzinnej akcji ratunkowej umiejscowiono.

— Pod kołami tramwaju.

(*) Onegdaj przed południem 53 letnia Szydłowska idąc ulicą Aleksandrowską około № 8 najechaną została przez tramwaj i otrzymała ciężkie poranienia ciała. Zawezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu rannej pomocy odwiózł ją do domu № 17 przy ul. Pfejfra.

— Kradzieże.

Onegdajszej nocy z elektrowni skradziono pasy rzemienne wartości 15,000 marek.

Przy ul. Głównej ze składu kompanji Singera skradziono różne przedmioty, wartości 4,000 mk.

Przy ul. Solnej 11 z mieszkania Kowalskiego skradziono różne rzeczy, wartości 3,000 mk.

— Echa kradzieży.

(*) Podczas śledztwa, prowadzonego o kradzieży kosztowności u Zylberberga, Olgińska 4, okazało się, iż służąca Z. brała udział w kradzieży. Wydała ona trzech wspólników, których aresztowano, jak również wskazała gdzie znajdują się kosztowności.

— Aresztowania.

Na ulicy Przędzalnianej komisarz cyrkułowy zauważył młodego człowieka, który wydał mu się podejrzanym. Zatrzymawszy go, wezwał policjanta i kazał odprowadzić do cyrkułu. Okazało się, że jest to 18 letni A. G. zamieszkały na Księżym Młynie. Dokonana natychmiast w mieszkaniu G. rewizja wykryła rewolwer oraz ukryte pieniądze.

Znajdująca się w mieszkaniu siostra G. zamężna, twierdziła, że rewolwer jest własnością jej męża, przebywającego obecnie na wojnie.

Prócz G. aresztowano wobec tego również siostrę jego Franciszkę.

Aresztowano również kilku młodych ludzi, wszystkich podejrzanych o udział w zbrojnym napadzie na sklep spożywczy „Dźwigni". (i)

Z teatru.

„Romans pana szefa"

Komedja w 4 aktach H. Nathansena.

Komedja pod tyt. „Romans pana szefa" jest satyrą na stosunki, panujące nietylko w krajach skandynawskich, lecz również morał jej da się dobrze zastosować i do stosunków bodajby nawet naszych. Środowiskiem akcji komedji tej jest biuro jakiegoś II-go departamentu w Kopenhadze. W biurze tem pracują i trzy kobiety. Najładniejsza z nich, panna Buschówna, zanim doszła do stanowiska mundantki, musiała zdobywać sobie po kolei względy, poczynając od starszego woźnego, a kończąc na panu szefie.

I wszystko odbywałoby się nadal cicho i przyzwoicie w tym światku, pełnym fałszu i obłudy, gdyby nie liścik kompromitujący, znaleziony przez posługaczkę Szmidtową i wręczony jednemu z urzędników. Urządza się sesję i pod pozorem obrony wydalonej posługaczki pragnie się obalić pana szefa, by na tem stanowisku posadzić jednego ze swych kolegów, który będzie się solidniej dzielił pobocznemi dochodami departamentu.

Na tle walki zorganizowanych urzędników z panem szefem namalował Nathansen kilka dobrych scen, które właściwie decydują o wartości komedji.

Wracam do treści wczorajszej premjery: wśród pracowników biura znajduje się i dyżurnista, Mosegaard, prawdziwy narzeczony Buschówny, który w rezultacie intryg kolegów biurowych paść ma ofiarą całej afery. Ofiara musi się znaleść, bo opinja publiczna została zaniepokojona skandalem, żąda ukarania winnego. Sam dyrektor II-go departamentu, z ust którego nie schodzą wyrazy: prawda i sprawiedliwość, osobiście ujął dochodzenie dyscyplinarne w tej sprawie.

Aliści sprawa zaczyna się upraszczać, bo koperta zaginęła, a miłosny list mógł być przecież pisany do prawdziwego narzeczonego i tylko przypadkowo znalazł się na stole pana szefa. W Mosegaarda umiała Buschówna to wmówić. Pan dyrektor wprawdzie wie, jak się faktycznie rzecz miała, lecz dla dobra instytucji tuszuje całą sprawę, nawiązując stosunek z p. Buschówną, która posunęła się w karjerze o jeden stopień wyżej. Ofiarą w rezultacie padła posługaczka Szmidtowa, w obronie której powstała pierwotnie cała akcja kolegów biura II-go departamentu.

Komedja grana była, na ogół biorąc, dobrze. Role charakterystyczne, dobrze obsadzone, dały pole do popisu panom: Woskowskiemu, Pilarskiemu, Powołańskiemu, pani Orsetti i Wierzejskiej.

Pan Stanisławski był doskonałym w roli dyrektora Sundby, dobrze również ujął rolę dyżurnisty p. Frączkowski.

Pani Morska była pełną wdzięku mundantką i zdołała w 4-ym akcie skupić uwagę audytorjum około interesującej osóbki p. Buschówny.

Wczorajsza premjera wypełniła po brzegi widownię teatru Polskiego, co złożyć zapewne po części należy i na sympatję, jaką się cieszy w szerokich kołach bywalców teatralnych, pani Karolina Tekslowa, na benefis której urządzone było wczorajsze przedstawienie. J. G.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik" Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

3 pok. z kuchnią w śródmieściu od 1 Lipca. Z wygodami, elektr. ośw.
4 pok. z kuchn. w centr. miasta, z wyg., ośw., gaz lub elektr. Od zaraz lub 1/IV.
Przy rodzinie 2-ch pokoi bez umeblowania w śródmieściu dla dwojga osób.
4 do 5 pok. z wyg. na part. I, ew. II p. między ul. Długą a Sienkiewicza i ul. Benedykta a Nawrot.
Lokalu szkolnego przy spokojnej ul. w pobl. przyst. tramw. z 8-io pok. obszern. oraz mieszkaniem dla nauczyciela
2 pokoje z kuchnią od 1-go Lipca r. b.—Od N. Rynku do ul. Benedykta

MA DO WYNAJĘCIA:

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej na parterze, skład. się z trzech pokoi kuchni bez wygód. Oświetlenie elektryczne.
Sklep przy ul. Piotrkowskiej o 2 oknach wystawowych z mieszkaniem z 3 pokoi i kuchni, wygodami i instalacją elektryczną oraz gazową.
Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej, z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, na part. oświetl. gazowe elektr.

KTO MA DO WYNAJĘCIA mieszkanie lub pokoje pojed. umebl. lub nieumebl. zechce wobec zbliżającego się nowego kwartału (1 kwietnia) ZAWCZASU ZAPISAĆ SIĘ W SEKRETARJACIE BIURA.

Pożądane podawanie ostateczn. cen oraz sporządzenie planików sytuacyjnych lokali.

Ostatnie telegramy.

Generał-gubernator v. Beseler u kanclerza Rzeszy.

Berlin 8 marca.

Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj generał-gubernatora v. Beselera i generał-majora v. Cramon.

Rokowania w Buftea.

Komunikat C. Kr. tel. biura korespondencyjnego z dnia 7 b. m. Z Bukaresztu donoszą: Na dzisiejszem i wczorajszem posiedzeniu konferencji pokojowej w Buftea ustalono dalszy plan prac. Będą utworzone komisje: militarna, prawno-polityczna, handlowo-polityczna. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych będą przewodniczyć kolejno w porządku alfabetycznym. Posiedzenia będą się odbywać nadal *nie na zamku Buftea*, który jest zbyt oddalony od *Bukaresztu*, *lecz na zamku* Cotreceni, położonym tuż pod Bukaresztem.

Lord French w Irlandji.

Były naczelny wódz angielski, lord French, obecny wódz armji, znajdującej się w kraju, przybył do Nery w Irlandji.

W przemówieniu swem *zaznaczył on*, że poczyniono *kroki*, aby *Irlandję* oddać pod władzę wojskową.

Z Amsterdamu donoszą do porannych dzienników: Podróżni holenderscy zeznają, że w Liverpoolu znajdują się wielkie ilości wojsk angielskich, które jakoby mają być wysłane do Francji, w rzeczywistości jednak są tam trzymane w oczekiwaniu rewolucji w Irlandji.

Proces Villaina.

„Frankf. Ztng" donosi z Genewy, że rząd Clemenceau powziął postanowienie postawienia przed sądem przysięgłych Villaina, mordercę deputowanego Jaures'a.

Sprawa ta postawiona będzie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sądu, które rozpocznie się prawdopodobnie 26 marca.

Japonja i jej sprzymierzeńcy.

„Morning post" donosi z Waszyngtonu, że rząd amerykański odrzucił projekt rządu japońskiego, aby Stany Zjednoczone przyłączyły się do innych państw w sprawie Syberyjskiej. Prezydent nie zamierza przeciwstawiać się akcji Japonji, która otrzymała zapewnienie, iż Ameryka ma do niej zupełne zaufanie.

— XIX koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę, d. 10 b. m., w sali koncertowej o godz. 3 po poł. odbędzie się XIX koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Szulca.

Jako solista wystąpi pianista Edward Sterling, którego koncerty cieszyły się ostatnio wielkim powodzeniem w *Filharmonji Warszawskiej. Koncert ten poprzedzony* będzie odczytem p. t.: „Piękno w muzyce", który wygłosi literat lwowski p. Bytkowski.

— XVII koncert symfoniczny pod batutą Zdz. Birnbauma.

W poniedziałek d. 11 b. m. odbędzie się XVII koncert symfoniczny pod batutą znakomitego dyrygenta Zdzisława Birnbauma.

Jako soliści wystąpią: znany skrzypek Kulenkampf-Post i słynna harfistka włoska Lotarja Bologna. Będzie to pierwszy występ solowy na harfie od czasu istnienia orkiestry symfonicznej.

Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Nie kupujcie resztek

póki się nie przekonacie, **że najtaniej** najpiękniejsze towary nabyć można **tylko** przy ulicy Dzielnej 34 m. 14.

poprz. oficyna I piętro,

jak: na **bluzki i suknie damskie i męskie kostjumy** oraz **szewioty, korty, bostony, drap, różne barchany i cajgi** i inne modne towary! **Ceny stałe.**

Znaleziono portmonetkę

w d. 5/III b. m. przy wejściu do domu przy ul. Andrzeja 3. Odebrać można w lokalu Stow. Techników, Andrzeja 3, w godz. 5—6.

Panna, dobrze szyjąca

na maszynie i ręcznie może się zgłosić do

Pracowni gorsetów M-me Annette, Nawrot Nr. 7.

Kupuję różne kwity lombardowe i biżuterje, płacę najwyższe ceny. Łódź, ul. **Wschodnia 18**, w podwórzu, lewa oficyna I-sze piętro. Zastać można od godz. 1 rano do 8 wiecz.

J. ROSENSTEIN.

Dowód

№ 66741 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego, Pasaż Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. | Panie od godz. 5—6.

Potrzebna zdolna panna do szycia. Ul. Główna 16. Balcerzak.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Pierwsza

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, **teraz Sienkiewicza № 33,** róg Ewangielickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska 17.

Przymuje od 1—2 od 4—7-ej w.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa poleca dzieła pedagogiczne **REUSSNERA** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie**, bo bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i [illegible] pod tyt.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po fen. 20, 50 i mk. 1,—2; — kurs 1-y mk. 4; kurs II-gi mk. 6;—**Rusko-Niemiecki** po fen. 20, 50, mk. 1, — 2,— 6;— **Polsko-Francuski** kurs I-szy mk. 4;—kurs II-gi mk. 9; **Polsko-Angielski** kurs 1-y mk. 3; kurs II-gi m. 4;— **Polsko-Ruski** fen. 20, 50, mk. 1, 2, 4 i 6. Adres autora (Reussnera) Złota 6 w Warszawie

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Potrzebni tylko ze świadectwami: wychowawczynie z muzyką, konw. niem., franc. Freblanki, bony z szyciem, pomocnicy rolni, ogrodnicy na ordynarję i samotni. Biuro F. Sękowskiej, Przejazd № 14.

Bandzegi, szabmas ynę, kreiczegę, szejby filcowe, 3-konny motor kupię. Oferty w Administracji pod „Bandzegi".

Nauczycielki, nauczycieli, freblanki — wychowawczynie bony—pielęgniarki, ochroniarki; wykwalifikowanych *rządców-agronomów i gospodynie poleca* **Pierwszorzędne Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Organizuję grupę maturalną: literatura i historja polska. Józef Okno, Piotrkowska 191, od godz. 12—1 i 8—9.

Potrzebne zaraz kompletnie zdolne staniczarki. Pracownia sukien Radwańska № 10.

Poszukuję zajęcia jako nocny stróż, posiadam świadectwa. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Potrzebne uczenice do krawieczczyzny. Piotrkowska 22, prawa oficyna parter.

Antoni Wysocki, ul. Piotrkowska № 74, zgubił książkę legitymacyjną na 5 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Antoni Kuźma, ul. Rokicińska № 7, zgubił książkę legitymacyjną na 7 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Kazimierz Nita, ul. Piotrkowska 91, zgubił książeczkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Stanisław Nowak, ul. Główna № 1, zgubił książkę legitymacyjną na 4 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Stefan Doliński zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Wincenty Pielesiak zgubił paszport niemiecki, wydany z gminy Górki, pow. Łódzkiego.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK Przejazd 8.

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA, Przejazd 8.